LIPIEC 2018 r.
NUMER 294

SPES

WWW.KATARZYNA.KATOWICE.OPOKA.ORG.PL

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. KATARZYNY W JASTRZĘBIU GÓRNYM

Słowa mądrości...

Boże Ciało

Z Katechizmu Kościoła Katolickiego:

V. Bóg urzeczywistnia swój zamysł: Opatrzność Boża

302 Stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie wyszło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone "w drodze" (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył. Bożą Opatrznością nazywamy zrządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie do tej doskonałości: Wszystko zaś, co Bóg stworzył, zachowuje swoją Opatrznością i wszystkim rządzi, "sięgając potężnie od krańca do krańca i władając wszystkim z dobrocią" (Mdr 8,1), bo "wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami" (Hbr 4,13), nawet to, co ma stać się w przyszłości z wolnego działania stworzeń 136 .

303 Świadectwa Pisma świętego na ten temat są jednomyślne: troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii. Księgi święte z mocą potwierdzają absolutną suwerenność Boga w biegu wydarzeń: "Nasz Bóg jest w niebie; czyni wszystko, co zechce" (Ps 115, 3), a o Chrystusie zostało powiedziane: "Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera" (Ap 3, 7). "Wiele zamierzeń jest w sercu człowieka, lecz wola Pana się ziści" (Prz 19, 21).

304 Widzimy więc, że Duch Święty, główny Autor Pisma świętego, przypisuje często Bogu działania, nie wspominając przyczyn wtórnych. Nie jest to uproszczony "sposób mówienia", ale dogłębne odwoływanie się do pierwszeństwa Boga i Jego absolutnego panowania nad historią i światem 137 oraz wychowywanie do pokładania w Nim ufności. Modlitwa Psalmów jest wielką szkołą tego zaufania 138 .

305 Jezus domaga się dziecięcego zawierzenia Opatrzności Ojca niebieskiego, który troszczy się o najmniejsze potrzeby swoich dzieci: "Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić?... Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane" (Mt 6, 31-33) 139 .

Opatrzność a przyczyny wtórne

306 Bóg jest niezależnym Władcą swego zamysłu. W jego realizacji posługuje się jednak współudziałem stworzeń. Nie jest to znakiem słabości, lecz wielkości i dobroci Boga wszechmogącego. Bóg daje więc swoim stworzeniom nie tylko istnienie, lecz także godność samodzielnego działania, bycia przyczynami i zasadami wzajemnie dla siebie oraz współdziałania w ten sposób w wypełnianiu Jego zamysłu.

307 Bóg daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności, powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi "poddaną" i za panowanie nad nią 140 . Bóg pozwala więc ludziom być rozumnymi i wolnymi przyczynami w celu dopełniania dzieła stworzenia, w doskonałej harmonii dla dobra własnego i dobra innych. Ludzie, często nieświadomi współpracownicy woli Bożej, mogą wejść w sposób dobrowolny w Boży zamysł przez swoje działania, przez swoje modlitwy, a także przez swoje cierpienia 141 . Stają się więc w pełni "pomocnikami Boga" (1 Kor 3, 9; 1 Tes 3, 2) i Jego Królestwa 142 .

ODPUST KU CZCI BOŻEJ OPATRZNOŚCI

1 lipca 2018 r.

308 Jest to prawda nieodłączna od wiary w Boga Stwórcę; Bóg działa we wszelkim działaniu swoich stworzeń. On jest pierwszą przyczyną, która działa w przyczynach wtórnych i przez nie: "Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą" (Flp 2, 13) 143 . Ta prawda nie pomniejsza godności stworzenia, ale ją podnosi. Stworzenie, wyprowadzone z nicości mocą, mądrością i dobrocią Bożą, nie może niczego osiągnąć, jeśli jest oddzielone od swego początku, ponieważ "stworzenie bez Stwórcy zanika" 144 ; tym bardziej nie może osiągnąć swego ostatecznego celu bez pomocy łaski 145 .

Opatrzność a zgorszenie z powodu zła

309 Jeśli Bóg, Ojciec wszechmogący, Stwórca uporządkowanego i dobrego świata, troszczy się o wszystkie swoje stworzenia, to dla-

czego istnieje zło? Tego pytania, równie naglącego jak nieuniknionego, równie bolesnego jak tajemniczego, nie wyczerpie żadna łatwa odpowiedź. Odpowiedzi na to pytanie udziela dopiero całość wiary chrześcijańskiej: dobroć stworzenia, dramat grzechu, cierpliwa miłość Boga, wychodząca ciągle naprzeciw człowieka przez Jego przymierza, odkupieńcze Wcielenie Jego Syna, dar Ducha Świętego, zgromadzenie Kościoła, moc sakramentów oraz wezwanie do szczęśliwego życia, do którego wszystkie wolne stworzenia są zaproszone, zanim przyjmą jeszcze to wezwanie; lecz mogą także - co jest straszną tajemnicą - z góry je odrzucić. Nie ma takiego elementu w orędziu chrześcijańskim, który nie byłby częściową odpowiedzią na pytanie o zło.

310 Dlaczego jednak Bóg nie stworzył świata tak doskonałego, by żadne zło nie mogło w nim istnieć? W swojej nieskończonej mocy Bóg zawsze mógłby stworzyć coś lepszego 146 . W swojej nieskończonej mądrości i dobroci Bóg chciał jednak w sposób wolny stworzyć świat "w drodze" do jego ostatecznej doskonałości. To stawanie się dopuszcza w zamyśle Bożym pojawianie się pewnych bytów, a zanikanie innych; dopuszcza obok tego, co najdoskonalsze, także to, co mniej doskonałe; obok budowania natury, również zniszczenia. Obok dobra fizycznego istnieje zatem także zło fizyczne tak długo, jak długo stworzenie nie osiągnie swojej doskonałości 147 .

311 Aniołowie i ludzie - stworzenia rozumne i wolne - muszą zdążać do swego ostatecznego przeznaczenia przez wolny wybór, a przede wszystkim przez miłość. Mogą więc błądzić. Istotnie, popełnili oni grzech. W ten właśnie sposób zło moralne weszło w świat; jest ono nieporównanie większe od zła fizycznego. Bóg w żaden sposób, ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie jest przyczyną zła moralnego 148 . Dopuszcza je jednak, szanując wolność swego stworzenia, i w sposób tajemniczy potrafi wyprowadzić z niego dobro:

Bóg wszechmogący... ponieważ jest dobry w najwyższym stopniu, nie pozwoliłby nigdy na istnienie jakiegokolwiek zła w swoich dziełach, jeśli nie byłby na tyle potężny i dobry, by wyprowadzić dobro nawet z samego zła 149 .

312 Można więc niekiedy odkryć, że Bóg w swojej wszechmocnej Opatrzności może wyprowadzić dobro ze skutków zła, nawet moralnego, spowodowanego przez Jego stworzenia: "Nie wyście mnie tu posłali - mówi Józef do swoich braci - lecz Bóg... Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić... że przeżył naród wielki" (Rdz 45, 8; 50, 20) 150 . Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swojej łaski 151 , wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie. Zło nie staje się jednak mimo to dobrem.

313 "Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra" (Rz 8, 28). Świadectwo świętych nieustannie potwierdza tę prawdę:

Święta Katarzyna ze Sieny mówi więc do "tych, którzy gorszą się i buntują przeciw temu, co im się zdarza": "Wszystko pochodzi z miłości, wszystko jest skierowane ku zbawieniu człowieka, Bóg czyni wszystko tylko w tym celu" 152 .

Święty Tomasz More przed swoim męczeństwem pociesza córkę: "Nic nie może się zdarzyć, jeśli nie chciałby tego Bóg. A wszystko, czego On chce, chociaż mogłoby wydawać się nam najgorsze, jest dla nas najlepsze" 153 ,

Juliana z Norwich: "Poznaję więc przez łaskę Bożą, że powinnam mocno trzymać się wiary i z nie mniejszym przekonaniem wierzyć, że wszystko będzie dobre...

I zobaczysz, że wszystko będzie dobre" (Thou shalt see thyself that all MANNER of thing shall be well) 154 .

314 Wierzymy mocno, że Bóg jest Władcą świata i historii. Drogi Jego Opatrzności są dla nas często nie znane. Dopiero u kresu, gdy skończy się nasze poznanie częściowe, gdy zobaczymy Boga "twarzą w twarz" (1 Kor 13, 12), w pełni poznamy drogi, którymi Bóg prowadził swoje stworzenie, nawet przez dramaty zła i grzechu, do odpoczynku ostatecznego Szabatu 155 , ze względu na który stworzył niebo i ziemię.

Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce" Mk 6, 1 – 6.

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

8 lipca 2018 r.

Obronna postawa mieszkańców Nazaretu wobec Jezusa jest zdumiewająca. Był przecież jednym z nich. Sam mam inne doświadczenia. Pochodzę z małej wioski, z której wyszedł biskup. Gdy przybył do niej w odwiedziny, zbiegło się wielu ludzi; wszędzie było ich pełno - i w kościele, gdziekolwiek się pojawił. Ludzie cenili go i byli z niego dumni. Podobne wrażenie sprawiali wszyscy znajomi i cała rodzinna miejscowość Karola Wojtyły, gdy został wybrany papieżem. Tu, w Nazarecie, stosunki między Jezusem a mieszkańcami Jego rodzinnego miasta, wydają się być postawione na głowie: nigdzie ludzie nie doznają większego szacunku jak w swojej rodzinnej miejscowości. Czy ludzie z Nazaretu myśleli więc i działali inaczej niż my dzisiaj? Bynajmniej. Prawdopodobnie różnica polega jedynie na tym, kim był Jezus. Nie piastował oficjalnego urzędu żadnej powszechnie uznawanej i szanowanej instytucji i hierarchii, tak jak biskup czy papież. Jezus był prorokiem, a takie „typy" trudno sklasyfikować. Są niezależnymi myślicielami, ich myśli zwykle podążają innymi drogami niż normalnych zjadaczy chleba, są niewygodni, natrętni, są samotnymi żeglarzami płynącymi stale pod prąd czasów. A zarazem sądzę, że jeśli nigdy nie zgorszymy się Jezusem, jak zgorszyli się Nim mieszkańcy Nazaretu, i jeśli my sami - jako poszczególni chrześcijanie i jako parafia - nigdy nie poczujemy się osamotnieni w naszym otoczeniu, to być może jest to znak, że zagubiliśmy coś zupełnie istotnego, mianowicie profetyczno – gorszący profil Jezusa i wszystkich tych, którzy chcą uchodzić za Jego uczniów.

„Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam". Te słowa ze Starego Testamentu wprawdzie zostały wypowiedziane w zupełnie innym kontekście, ale odgrywają - pośrednio - ważną rolę także w dzisiejszym czytaniu Ewangelii. Jezus rozesłał swoich uczniów po dwóch. Jest to, próba, jaką przeprowadza z nimi Jezus z myślą o tym, że po Jego śmierci i zmartwychwstaniu przyjdzie im głosić słowem i czynem Dobrą Nowinę całemu światu. Jezus był nauczycielem, niektórych sam wybrał sobie na uczniów, chciał ich czegoś nauczyć i nie jest bynajmniej rzeczą małej wagi, czego ich uczył i w jakim celu. Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, gdy występuje w imieniu Boga i zachęca ludzi do nawrócenia, zbawienia i nowego życia. - Gdy pozwala się przez Jezusa wysłać na drogę, mając tylko na nogach sandały, a więc nie będąc zbytnio chroniony; bez chleba i bez drugiej szaty, a więc bez zabezpieczeń i rezerw. Żądania, jakie Jezus stawia swoim uczniom i uczennicom, są wielkie. Może zbyt wygórowane? Właściwie niesłychane jest to, do jakiego stopnia każe im pozostawać zależnymi od innych i potrzebującymi ochrony innych. A jednak - ludzie, którzy wiele pozostawili i w imię Boże wybrali się w drogę - są ludźmi potrzebującymi i zarazem wolnymi. Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam. Nie jest dobrze, żeby stał się zaciekłym, rozmiłowanym w autonomii, samotnym bojownikiem, i nie jest dobrze, gdy pozwala, by ktoś inny wynajmował go do jakiejś służby i posłał. Co zatem jest dobre?- Gdy my, ludzie, czujemy i wierzymy, że mamy do spełnienia jakieś posłannictwo, jakąś misję w naszym życiu, którą powierzył nam Bóg. Gdy przez to stajemy się wolni i zdolni głosić Dobrą Nowinę ludziom, i gdy w pełnieniu tej misji nie jesteśmy samotni, gdy inni towarzyszą nam na tej drodze.

XV NIEDZIELA ZWYKŁA

15 lipca 2018 r.

Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski. Mk 6, 7 – 13.

Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco". Mk 6, 30 – 34.

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

22 lipca 2018 r.

Jezus i Jego uczniowie chcieliby nieco odpocząć i coś zjeść. Ale ludzie bezustannie się schodzą i zewsząd się tłoczą. Gdy czyta się ten fragment Biblii, zaraz przychodzą na myśl kolorowe czasopisma zalegające kioski albo reportaże telewizyjne. Gwiazdy nie mają spokoju. Zawsze wokół nich pełno ludzi, reporterów, fotografów. Biegną za gwiazdami, jakby nie było niczego ważniejszego na świecie. Dla jednego zdjęcia, dla jednego nagłówka gotowi są poświęcić wielkie ofiary. Ale Jezus patrzy na to zupełnie inaczej. Nie jest szczęśliwy z tego powodu, że oblega i Jego, i Jego uczniów tak wielu przyjaciół, ale nie ucieka od n ich. Ma dla nich współczucie. Widzi w nich owce nie mające pasterza. Kto potrzebuje gwiazdy, temu widocznie czegoś brakuje, uważa, i ma rację. Mogliby przecież zadowolić się jej słowem, ale nie — chcą czegoś więcej: zobaczyć ją, dotknąć, być może objąć. Mają nadzieję, że na nich samych przejdzie coś z mocy, magii, jaką promieniuje gwiazda. Jezus nie chce uchodzić za gwiazdę, ale nie może też temu zapobiec. A więc uczy tych, którzy gromadzą się wokół Niego. Po cichu, ale zdecydowanie. Zaufajcie Moim słowom, mówi. A będziecie mieli życie. Nie róbcie wrzawy wokół Mnie. Proście Boga. To wystarczy.

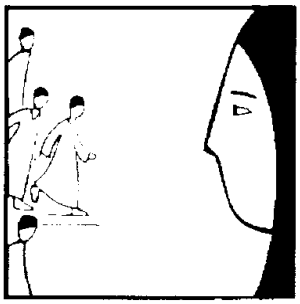

Gdyby Jezus dzisiaj pojawił się pośród nas, nie spotykałby ludzi głodnych. Przynajmniej nie głodujących z powodu braku chleba czy ryb. A ci, którzy wybierają się w podróż, zwykle zabierają ze sobą ,,chleb" i ,,ryby" - wszystko dobrze zapakowane, chronione w podróżnych lodówkach. Poza tym nierzadko spotyka się takich, którzy w zasadzie już nie oczekują ani od Kościoła, ani od wiary żadnego cudu; wręcz przeciwnie, sceptycznie odnoszą się do biblijnych opowieści o cudach, ponieważ nie pasują do ich naukowego obrazu świata. Z pewnością nie są to najlepsze okoliczności do wysłuchania i przyjęcia historii o cudownym rozmnożeniu chleba, o której opowiada dzisiejsza Ewangelia Jana. Ale być może ludzie dzisiaj też są głodni, też czegoś oczekują? Gdy Jezus zaczął to, czego było za mało nawet dla Niego i Jego uczniów, a więc owych pięć chlebów i dwie ryby, rozdzielać między ludzi, którzy rozsiedli się wokół Niego, wtedy i oni otworzyli swoje podróżne tobołki i zaczęli dzielić się tym, co mieli, z innymi, rozmawiać ze sobą i znaleźli nagle czas jeden dla drugiego, słuchali siebie wzajemnie, dowiedzieli się o nadziejach i potrzebach sąsiadów i nasycili swe dusze i ciała; ich głód wspólnoty i bliskości został zaspokojony, i spojrzeli na Jezusa, który umożliwił tę przemianę dzięki swemu małemu gestowi i modlitwie, i sami zaczęli dziękować i modlić się, i postanowili w przyszłości nie tracić z oczu tych, którzy cierpią głód na ciele i duszy, i tak stał się cud.

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

29 lipca 2018 r.

Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i, odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym, podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał". Mk 6, 1 – 15.

Czerwiec w naszej parafii

POGRZEBY:

Henryk Maleska
Halina Kruszyńska
Augustyn Smołka
Stanisław Gajdzik
Gabriela Skorek
Beata Antończyk
Tadeusz Polnik
Łucjan Franek
Cecylia Galus
Helena Skucik
Jerzy Przeniosło

MINISTRANCI I DZIECI MARYI NA JURZE

W sobotę 16 czerwca odbyła się parafialna wycieczka autokarowa wspólnoty ministrantów, Dzieci Maryi oraz ich Rodziców na Jurę Krakowsko - Częstochowską. Wraz z przewodnikiem jurajskim byliśmy na Górze Zborów, u podnóża zamku w Bobolicach, ruin zamku w Mirowie. Największą atrakcją była jednak Jaskinia Kroczycka. Wejście do jej głównej sali wymagało przeczołgania się niskim, około 5-cio metrowej długości korytarzem, co dostarczyło każdemu z nas wielu emocji... i błota na ubraniach :). Zadowoleni i pełni wrażeń wróciliśmy do naszej parafii myśląc już o kolejnym wypadzie turystycznym. ***ks. Piotr Uroda***

OAZA NA ROWERACH

W Boże Ciało po południu, wybraliśmy się z oazą na trzydniową wycieczkę rowerową do Ustronia. Po drodze schłodziliśmy się w Wiśle i dbaliśmy o to, by pilnujący końca kolumny ks. Proboszcz, miał przez cały czas, wysoki poziom adrenaliny... W piątek podjechaliśmy do centrum Ustronia, zjedliśmy lody i pizzę i odkryliśmy, że bez sakw jeździ się znacznie szybciej. Wieczorem Bartek rozpalił grilla i upiekł na nim naszą kolację. W sobotę musieliśmy wracać. W okolicach Ochab natrafiliśmy na nieoznakowane przejście dla pieszych wiewiórek i musieliśmy ostro hamować. Paulina postanowiła wykorzystać sytuację i szybko pogięła przednie koło przy swoim rowerze, aby już dalej nie jechać. Kiedy załatwialiśmy jej transport samochodowy nadeszła burza... No i trochę zmokliśmy... Dziękujemy ks. Proboszczowi, za to, że z nami pojechał, odprawiał dla nas Mszę św. i zaprosił na pizzę i lody. ***Ala Kaczorowska***

PODZIĘKOWANIE

Seniorzy serdecznie dziękują Młodzieży Salezjańskiej i ich Opiekunom, za piękne refleksyjne przedstawienie teatralne pt. 'U studni", które zaprezentowano 18 czerwca na spotkaniu grupy Seniorów. Bóg zapłać. ***Krystyna Wala***

Co czeka nas w lipcu

• **1.07** – XIII Niedziela Zwykła. W naszej parafii Uroczystość Odpustowa ku czci Opatrzności Bożej. Suma odpustowa o godz. 12.15. Kolekta przeznaczona na potrzeby parafii.
• **2.07** - poniedziałek. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 17 po Mszy św. wieczornej.
• **3.07** – wtorek. Święto św. Tomasz, Ap.
• **5.07** – I czwartek miesiąca. Msza św. w intencji powołań o godz. 6.30.
• **6.07** – I piątek miesiąca. Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy. Święto patronalne Apostolstwa Chorych. Ogólnopolska pielgrzymka Apostolstwa Chorych na Jasną Górę. Msza św. w intencji czcicieli NSPJ o godz. 6.30. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 17 po Mszy św. wiecz.
• **7.07** – I sobota miesiąca. Nabożeństwo wynagradzające NMP o godz. 7.00. Odwiedziny chorych od godz. 9.00.
• **8.07** - XIV Niedziela Zwykła.
• **9.07** - poniedziałek.. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 19 po Mszy św. wieczornej.
• **11.07** – środa. Święto św. Benedykta, opata, patrona Europy
• **12.07** – czwartek. Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika.
• **13.07** - piątek. Wspomnienie św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta. Różaniec fatimski o godz. 17.00. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 19 po Mszy św. wiecz.
• **15.07** - XV Niedziela Zwykła.
• **16.07** - poniedziałek. Wspomnienie NMP z Góry Karmel. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 21 po Mszy św. wieczornej.
• **20.07** - piątek. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 21 po Mszy św. wieczornej.
• **21.07**- sobota. Nauka dla Rodziców i Rodziców chrzestnych o godz. 16.30 w Domu Parafialnym.
• **22.07-** XVI Niedziela Zwykła. Chrzty o godz. 12.15.
• **23.07-** poniedziałek. Święto św. Brygidy, zakonnicy, patronki Europy. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 23 po Mszy św. wieczornej.
• **24.07** – wtorek. Wsp. św. Kingi, dziew.
• **25.07**- środa. Święto św. Jakuba, Ap.
• **26.07** – czwartek. Wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców NMP.
• **27.07-** piątek. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 23 po Mszy św. wieczornej.
• **29.07** – XVII Niedziela Zwykła. Roczki o godz. 12. 15. Jubileusze małżeńskie o godz. 16.30. Kolekta na potrzeby parafii.
• **30.07** – poniedziałek. Msza św. w intencji Koła Gospodyń, emerytów, rencistów i sprzątających kościół w lipcu o godz. 18.00. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 25 po Mszy św. wieczornej.
• **31.07** – wtorek. Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, prezbitera. Msza św. za zmarłych w 30 dzień oraz I rocznicę po śmierci o godz. 18.00.
• **1.08** –środa. Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła Rozpoczynamy miesiąc trzeźwości i abstynencji.
• **2.08** – I czwartek miesiąca. Odpust Porcjunkuli. Msza św. w intencji powołań o godz. 6.30.
• **3.08** – I piątek miesiąca. Msza św. w intencji czcicieli NSPJ o godz. 6.30. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 25 po Mszy św. wieczornej.
• **4.08** – I sobota miesiąca. Wsp. św. Jana Marii Vianey'a, prezbitera. Nabożeństwo wynagradzające NMP o godz. 7.00.
• **5.08** – XXVIII niedziela. Kolekta Wydział Teologiczny UŚ

INTENCJE MSZALNE

NIEDZIELA - ODPUST BOŻEJ OPATRZNOŚCI 1.07

7.30– W intencji Pielgrzymów z Żor i Jastrzębia-Bzia.

9.30– W intencji Pielgrzymów z Rybnika i Połomii.

11.00– Za ++ rodziców Alicję i Wacława Błaszczyk, ++ z rodziny Błaszczyk, Kazimierczak, Chrząszcz oraz + Józefa Pawlik, Beatę Kozieł i dusze w czyśćcu cierpiące.

12.15 – W INTENCJI PARAFIAN.

16.30– Za + męża Henryka, rodziców, teściów, rodzeństwo oraz ++ z rodziny Sztymelskich, Przewodowskich i dusze w czyśćcu cierpiące.

PONIEDZIAŁEK 2.07

6.30– Za ++ Gertrudę i Jerzego Płonka, rodziców z obu stron oraz ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę, zdrowie i dary Ducha Św. w intencji Jakuba z okazji 18 rocznicy urodzin.

WTOREK – ŚWIĘTO ŚW. TOMASZA Ap. 3.07

6.30– Za ++ rodziców Helenę i Michała, teściów Edwarda i Wandę, syna Marka, rodzeństwo Alfonsa, Stanisława, Marię, Jana, Kazimierza, Michała oraz ++ 3 szwagrów, bratową Marię i dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 – Za ++ Emila i Helenę Kopertowskich, syna Kazimierza oraz ++ Marię i Leona Grygierek

ŚRODA 4.07

6.30– Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Katarzyny i Ryszarda z okazji kolejnej rocznicy ślubu.

18.00 – Za ++ Jadwigę i Zenona Majchrowskich – w 10 rocznicę śmierci.

CZWARTEK – I czwartek miesiąca 5.07

6.30– W intencji Powołań.

18.00 – Za ++ Jana i Franciszkę Olejnik, Jadwigę Omecką, Stanisławę Omecką oraz ++ z rodziny Olejnik, Omecki i Markowicz.

PIĄTEK – Wspomnienie ł. Marii Teresy Ledóchowskiej – I piątek miesiąca 6.07

6.30– W intencji czcicieli NSPJ.

18.00 – Za + Ryszarda Domagała, ojca Władysława, teścia oraz ++ z pokrewieństwa Domagała, Królik, Hojka, Suski.

SOBOTA – I sobota miesiąca 7.07

8.00 – Ofiara wynagradzająca za cierpienie Niepokalanego Serca Maryi i Najśw. Serca Jezusowego i zadośćuczynienie za grzechy własne, swoich bliskich, naszej Ojczyzny i całego Świata.

14.00 – Do Opatrzności Bożej z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Heleny i Józefa z okazji 50 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.

18.00 – Za ++ Helenę i Władysława Malina, Franciszka Brzoza, SM Imeldę oraz ++ z rodziny Malina, Rożański, Brzoza, Wzientek.

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA 8.07

7.30– Za ++ rodziców i dziadków z obu stron, siostrę Krysię, szwagra Bronisława oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

9.30– Za + Zofię Marek – w rocznicę śmierci oraz ++ z pokrewieństwa Marek, Grzonka.

11.00– Za + Grzegorza Kowalskiego – w 35 rocznicę śmierci, żonę Józefę, ++ z pokrewieństwa, ++ z rodzin Rakowskich, Fijałkowskich, Marciniak, Gabryś, Wąsik, Olma, Szpak, Golec, Abramczyk, Arcikiewicz, Ruteckich, Mariannę Madera, Irenę Podsiadło i dusze w czyśćcu cierpiące.

12.15 – W INTENCJI PARAFIAN.

16.30– Za + Ignacego Świętek, rodziców z obu stron i rodzeństwo.

PONIEDZIAŁEK 9.07

6.30– Za + Henryka Koczor, ++ rodziców

i dziadków oraz dusze w czyśćcu cierpiące.
18.00 – Do Opatrzności Bożej, przez wstawiennictwo Św. Jana Pawła II, o błogosławieństwo, zdrowie dla Augustyna Stachoń z okazji 80 rocznicy urodzin i Bożą opiekę dla Joanny i Krzysztofa – w 24 rocznicę ślubu.

WTOREK 10.07
6.30– Za + Jana Herbut.
18.00 – Za ++ Agnieszkę i Ryszarda Krótki – w rocznicę śmierci, syna Leona, córkę Gertrudę, zięciów Arnolda, Józefa, Mieczysława i Jana, Annę i Franciszka Antończyk, 2 synów, zięcia Józefa oraz ++ z pokrewieństwa Krótki, Antończyk, Capek i dusze w czyśćcu cierpiące.

ŚRODA – ŚWIĘTO ŚW. BENEDYKTA 11.07
6.30– Za ++ Agnieszkę i Henryka Płonka, syna Jerzego, żonę Gertrudę, zięcia Józefa Cimała oraz ++ z pokrewieństwa.
18.00 – Za + Alojzego Polnik, syna Mieczysława oraz ++ z pokrewieństwa Polnik, Kowalik, Grabarczyk.

CZWARTEK – Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu 12.07
6.30– Za ++ Marię i Bolesława Niemczyk.
18.00 – Za + Marię Szmid – w 7 rocznicę śmierci oraz ++ z rodziny Szmid, Gajda, Kornas i Grygier.

PIĄTEK – Wspomnienie św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta 13.07
6.30– W intencji czcicieli MB Fatimskiej.
18.00 – Za + Kunegundę Wierzgoń, męża Henryka.

SOBOTA 14.07
8.00 – Za + Zytę Potyka – w rocznicę śmierci.
18.00 – Za + Józefa Musioł, jego rodziców i teściów, syna Krystiana, zięcia Eugeniusza, szwagrów Jana, Andrzeja i Stanisława.

XV NIEDZIELA ZWYKŁA 15.07
6.30– Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Michała z okazji 40 rocznicy urodzin.
9.30– Za ++ Olgę i Wiktora Gulińskich oraz ++ rodziców z obu stron.
11.00– Za ++ rodziców Anastazję i Alberta Grabarczyk, + siostrę Joannę Goik, męża Antoniego, ++ dziadków z obu stron, ++ z rodziny Szlosarek, Grabarczyk, Mazur, Miłek, Kozielski, Czic, ++ księży i nauczycieli.
12.15 – W INTENCJI PARAFIAN.
16.30– Za ++ rodziców Gertrudę i Pawła Gajda oraz ++ z pokrewieństwa.

PONIEDZIAŁEK - Wspomnienie NMP z Góry Karmel 16.07
6.30– Za + Teofilę Luber – w 1 rocznicę śmierci, męża Henryka oraz ++ rodziców.
18.00 – Do Opatrzności Bożej w intencji mieszkańców ul. Poznańskiej.

WTOREK 17.07
6.30– Za + męża Jana Lazar, brata Andrzeja, szwagrów Józefa, Zbigniewa, Franciszka i Stanisława, ++ rodziców Franciszka i Antoninę oraz teściów Martę i Franciszka, ++ Anielę i Tadeusza Chrostowskich i Aleksego Somerlik.
18.00 = Za + Jana Gajda – w rocznicę śmierci, rodzeństwo i rodziców z obu stron oraz ++ z rodziny Gajda, Lipski, Rakuś, Paruzel.

ŚRODA 18.07
6.30– Za + Zygmunta Szpyrka – od rodziny Szpyrka i Żelasko z Bielska-Białej.
18.00 – Za + Kazimierza Tymińskiego – od mieszkańców z ul. Wrocławskiej 13.

CZWARTEK 19.07
6.30– Za + Marię Kachel – w 10 rocznicę śmierci, męża Stanisława oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.
18.00 – Za + Tadeusza Balzam – w 9 rocznicę śmierci, jego ++ rodziców, Martę i Sylwestra Kołeczko, Krystiana Balzam, Alfreda i Bogdana Wowra, Antoniego Nogły oraz ++ z pokrewieństwa.

PIĄTEK 20.07
6.30– Za + Zygmunta Szpyrka – od sąsiadów z ul. Poznańskiej 3.

14.00 – ŚLUB.
18.00 – Za ++ Elżbietę i Ryszarda Ring, Krystiana Balzam, Pawła Brudny, ++ z rodziny Ring, Brudny, Mazur i dusze w czyśćcu cierpiące.
SOBOTA 21.07
8.00 – Za + Jerzego Zrostek, ojca Gerharda, teścia Henryka Gajda oraz ++ dziadków z obu stron.
18.00 – Za ++ Jana i Łucję Langer, córkę Danielę, syna, 2 synowe oraz ++ Michalinę i Jana Cholewa.
XVI NIEDZIELA ZWYKŁA 22.07
7.30– Za + męża Tomasza Trzaskowskiego, ++ dziadków Jana i Krystynę oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.
9.30– Za + Urszulę Folwarczny, męża Henryka.
11.00– Za + Antoniego Piechoczek – w rocznicę śmierci, żonę Olgę.
12.15 – MSZA ŚW. CHRZCIELNA.
16.30– Za + Krystynę Adamek – w rocznicę śmierci, rodziców Różę i Alfonsa, męża Alfreda oraz ++ z pokrewieństwa.
PONIEDZIAŁEK – ŚWIĘTO ŚW. BRYGIDY 23.07
6.30– Za + Zygmunta Szpyrka – od rodziny Habzdów z Krzyżowej.
18.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę, zdrowie i dary Ducha Św. w intencji Maksymiliana z okazji urodzin.
WTOREK – Wspomnienie Św. Kingi 24.07
6.30– Za + Albinę Orszulik, męża Franciszka, Benedykta Wróblewskiego, 2 żony, syna Jana oraz ++ z pokrewieństwa z obu stron.
18.00 – Za + Reginę Mołdrzyk – w rocznicę śmierci, męża Pawła, syna Kazimierza, rodziców z obu stron, Leona Rakowskiego, Tadeusza i Stefanię Domańskich i dusze w czyśćcu cierpiące.
ŚRODA –ŚWIĘTO ŚW. JAKUBA Ap. 25.07
6.30– Za + Zygmunta Szpyrka – od Józefa Mylak z rodziną.
18.00 – Za + Walentego Danieluk, rodziców Rozalię i Jerzego, siostry Stanisławę i Annę, szwagra Zbigniewa.
CZWARTEK – Wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców NMP 26.07
6.30– Za + Franciszka Folwarczny, żonę Annę, 3 synów, synową, Józefa i Stefanię Deptuła oraz ++ z pokrewieństwa.
18.00 – Za + Izydora Urbańczyk, Marię i Adolfa Musioł, Pawła i Martę Marcisz, córkę Marię Biernat, Mariana Aleksińskiego i Bogumiła Płocha oraz dusze w czyśćcu cierpiące.
PIĄTEK 27.07
6.30– Za ++ rodziców Tadeusza i Genowefę Bidzińskich oraz ++ dziadków z obu stron.
18.00 – Za + Marię Biernat, Martę i Pawła Marcisz oraz ++ Marię i Franciszka Biernat.
SOBOTA 28.07
8.00 – Za + Karola Kula – w rocznicę śmierci.
18.00 – Za + Ewę Olszowską-Nowak – w 5 rocznicę śmierci.
XVII NIEDZIELA ZWYKŁA 29.07
7.30– Za + Augustyna Stencel – w 25 rocznicę śmierci, Helenę i Józefa Góreckich.
9.30– Za ++ rodziców Alicję i Jerzego Sętkowskich, siostrę Mirosławę.
11.00– Za + Tamarę Sobik oraz ++ z rodziny Sobik.
12.15 – W INTENCJI ROCZNYCH DZIECI.
16.30– JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE.
PONIEDZIAŁEK 30.07
6.30– Za + Zygmunta Szpyrka – od Marka i Marii Jędrzejas z Krzyżowej.
18.00 – Do Opatrzności Bożej w intencji KGW, emerytów i rencistów oraz sprzątających kościół w miesiącu lipcu.
WTOREK – Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli 31.07
6.30– Za ++ rodziców Annę i Jana Skiba,

braci Edwarda, Jana i Zygmunta oraz + Jerzego Lisa i dusze w czyśćcu cierpiące.
18.00 – Msza św. za zmarłych w 30-dzień i 1 rok po śmierci.
ŚRODA – Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego 1.08
6.30– Za ++ Leona i Ernę Adamek.
18.00 – Za + Józefa Kuczera, żonę Marię, córkę Danutę Grygier oraz ++ z pokrewieństwa Kuczera, Korus.
CZWARTEK – I czwartek miesiąca 2.08
6.30– W intencji Powołań.
18.00 – Za + Eugenię Wrzos – w 4 rocznicę śmierci.
PIĄTEK – I piątek miesiąca 3.08
6.30– W intencji czcicieli NSPJ.
18.00 – Za + Henryka Ledwoń, rodziców Alojzego i Annę, Romana, Lidię i Franciszka Witak, Pelagię i Józefa Filipowskich, Ludwinę Adamczyk, Jacka Ledwoń, Otylię i Romana Staszek oraz ++ z pokrewieństwa.
SOBOTA – Wspomnienie św. Jana Marii Vianney'a – I sobota miesiąca 4.08
8.00 – Ofiara wynagradzająca za cierpienie Niepokalanego Serca Maryi i Najśw. Serca Jezusowego i zadośćuczynienie za grzechy własne, swoich bliskich, naszej Ojczyzny i całego Świata.
18.00 – Za + Jana Hoja – w rocznicę śmierci i syna Jana.
XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA 5.08
7.30– Za + Jerzego Kubas – w 3 rocznicę śmierci.
9.30– Za + Teresę Dudzik – w rocznicę śmierci, rodziców Wiktorię i Stanisława Wieczorek.
11.00– Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji synowej Beaty z okazji urodzin.
12.15 – Do Opatrzności Bożej, za wstawiennictwem MB Częstochowskiej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Anny i Donata – z okazji 10 rocznicy ślubu.
16.30– Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Eugeniusza Gajda – z okazji 60 rocznicy urodzin.

Serdeczności

„Znaleźć własną radość w radości bliźniego, oto tajemnica szczęścia."
Legioniście Henrykowi Osowskiemu oraz wszystkim Auksyliatorom, którzy obchodzą swoje urodziny lub imieniny w lipcu życzymy, by odnajdywali radość życia w obdarzaniu szczęściem bliźnich. Męski Legion Maryi.

„Jakość dokonywanych wyborów sprawdza się w trudnych momentach i chwilach próby."
Paniom Małgorzacie Adamczyk, Annie Marek i Annie Drożniak życzymy, by w trudnych doświadczeniach życiowych potrafiły przylgnąć do Chrystusa i Jemu powierzyć swoją codzienność. Chór „Lira"

„Mielibyśmy wielu świętych, gdybyśmy uwierzyli, że możemy dojść do świętości."
Paniom Marii Kaczorowskiej i Annie Sikorze życzymy wiary w to, że z Bożą pomocą można pokonywać wszelkie trudności na drodze do świętości. Żeński Legion Maryi.

„Zwyczajnie być dobrym, a wtedy już nie trzeba niczego poprawiać."
Paniom Danucie Kaweckiej i Oldze Pochopień życzymy, by każda myśl, słowo, czyn odzwierciedlały dobroć Ich serca a Pan wynagradzał Im trud służby innym. Seniorzy.

„Człowiek jest tęsknotą Boga, jest celem Jego miłości."
Darii Gardziejewskiej życzymy pokoju, radości i nadziei, których źródłem jest przekonanie o byciu kochanym przez Boga. Oaza z księdzem Stefanem

Królewski błazen

Bruno Ferrero

⇒ Pewien Król miał swego nadwornego błazna, który umilał mu dni swoimi powiedzonkami i żartami. Któregoś dnia król powierzył błaznowi swe berło, mówiąc:
- Zatrzymaj je do czasu, aż znajdziesz kogoś głupszego od siebie. Wtedy będziesz mógł mu je podarować.
Kilka lat później król poważnie zachorował. Czując zbliżającą się śmierć, przywołał błazna, do którego w gruncie rzeczy był bardzo przywiązany i powiedział:
- Wyruszam w długą podróż.
- Kiedy wrócisz? Za miesiąc?
- Nie - odparł król. - Nie powrócę już nigdy.
- A jakie przygotowania poczyniłeś przed tą wyprawą? - zapytał błazen.
- Żadnych - brzmiała smutna odpowiedź.
- Wyjeżdżasz na zawsze - powiedział błazen - i wcale się do tego nie przygotowałeś? Proszę, weź to berło. Znalazłem wreszcie głupszego ode mnie!

***

Jest bardzo wielu ludzi, którzy nie przygotowują się do tej "wielkiej podróży", która czeka każdego z nas.
Dlatego ten moment wiąże się dla nich z wielką trwogą.
"Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny", mówi Jezus (Mt 25, 13).
Czy naprawdę przygotowujesz się do tego? ●

Najpiękniejszy z darów

Bruno Ferrero

⇒ Każdego poranka bogaty i wszechpotężny król Bengodi odbierał hołdy swoich poddanych. W swoim życiu zdobył już wszystko to, co można było zdobyć i zaczął się trochę nudzić. Pośród różnych poddanych zjawiających się codziennie na dworze, każdego dnia pojawiał się również punktualnie pewien cichy żebrak. Przynosił on królowi jabłko, a potem oddalał się równie cicho jak wchodził. Król, który przyzwyczajony był do otrzymywania wspaniałych darów, przyjmował dar z odrobiną ironii i pobłażania, a gdy tylko żebrak się odwracał, drwił sobie z niego, a wraz z nim cały dwór. Jednak żebrak tym się nie zrażał. Powracał każdego dnia, by przekazać królewskim dłoniom kolejny dar. Król przyjmował go rutynowo i odkładał jabłko natychmiast do przygotowanego na tę okazję koszyka. Były w nim wszystkie jabłka cierpliwie i pokornie przekazywane przez żebraka. Kosz był już prawie całkiem pełen. Pewnego dnia ulubiona królewska małpa wzięła jedno jabłko i ugryzła je, po czym plując nim, rzuciła pod nogi króla. Monarcha oniemiał z wrażenia, gdy dostrzegł wewnątrz jabłka migocącą perłę. Rozkazał natychmiast, aby otworzono wszystkie owoce z koszyka. W każdym z nich, znajdowała się taka sama perła. Zdumiony król kazał zaraz przywołać do siebie żebraka i zaczął go przepytywać.
Przynosiłem ci te dary, panie - odpowiedział człowiek - abyś mógł zrozumieć, że życie obdarza cię każdego dnia niezwykłym prezentem, którego ty nawet nie dostrzegasz i wyrzucasz do kosza. Wszystko dlatego, że jesteś otoczony nadmierną ilością bogactw. Najpiękniejszym ze wszystkich darów jest każdy rozpoczynający się dzień.●

List miłosny

Bruno Ferrero

⇒ Pewna księżniczka dostała na urodziny od swego narzeczonego ciężką, choć niezbyt dużą paczkę, o dziwnym okrągłym kształcie. Zaciekawiona rozpakowała szybciutko i znalazła w środku... kulę armatnią. Rozczarowana, ze złością rzuciła ją na podłogę. Wtedy pękła zewnętrzna czarna powłoka i ukazała się mniejsza kula w pięknym srebrzystym kolorze. Księżniczka podbiegła i ujęła ją w dłonie. Obracając ją, przypadkowo przycisnęła lekko w pewnym punkcie jej powierzchnię. I oto srebrna otoczka otworzyła się, odsłaniając wspaniałą złotą szkatułkę. Teraz księżniczka łatwo otworzyła złote pudełeczko, w środku którego na miękkiej czarnej materii spoczywał cudowny pierścionek, połyskujący brylancikami tworzącymi dwa słowa: KOCHAM CIĘ.

***

Wielu ludzi myśli: Pismo święte to nie dla mnie. Jest zbyt trudne, nie potrafiłbym nic zrozumieć. Lecz jeśli ktoś zdobędzie się na wysiłek zdarcia pierwszej "warstwy" poprzez skupienie i modlitwę, za każdym razem odkryje nowe i zaskakujące wspaniałości. A przede wszystkim zostanie bezgranicznie zadziwiony jednoznacznością biblijnego boskiego posłania: BÓG CIĘ KOCHA. ●

Sąd ostateczny

Bruno Ferrero

⇒ Po wypełnieniu prostego i pogodnego życia zmarła pewna kobieta i znalazła się natychmiast w długiej i uporządkowanej procesji osób, które przesuwały się powoli w stronę Najwyższego Sędziego. Przesunąwszy się do połowy kolejki coraz bardziej przysłuchiwała się słowom Boga. Słyszała jak Bóg mówił do kogoś:

-Ty, co pomogłeś, kiedy miałem wypadek na drodze i zawiozłeś mnie do szpitala, wstąp do mojego Raju.

Potem mówił do kogoś innego:

-Ty, co bez żadnego zysku pożyczyłeś wdowie pieniądze, wstąp, aby otrzymać wieczną nagrodę.

A potem znów:

-Ty, który wykonywałeś bezpłatnie bardzo skomplikowane operacje chirurgiczne, pomagając mi przynosić wielu ludziom nadzieję, wstąp do mego Królestwa.

I tak dalej.

Uboga kobieta przeraziła się bardzo, bowiem - choć wysilała się jak tylko mogła - nie była w stanie przypomnieć sobie żadnego szczególnego dokonania czy czynu w swoim życiu. Przepuściła nawet kolejkę, by mieć więcej czasu na penetrowanie swojej pamięci, ale nie wymyśliła niczego ważnego.

Pewien uśmiechnięty ale stanowczy anioł nie pozwolił jej ponownie przepuścić długiej kolejki. Z bijącym sercem i z wielkim strachem dotarła przed oblicze Boga. Ogarnął ją natychmiast swoim uśmiechem.

-Ty, która prasowałaś wszystkie moje koszule... Dziel się moją Radością!

***

Czasem jest nam bardzo trudno wyobrazić sobie rzeczy nadzwyczajne w sposób zwyczajny. ●

Najpiękniejsze serce

Bruno Ferrero

⇒ Pewien młodzieniec chwalił się że ma najpiękniejsze serce w dolinie. Chwalił się nim na rynku i zebrał się ogromny tłum by je podziwiać bowiem było w swym kształcie perfekcyjne. Nie miało żadnej skazy, było przepiękne, gładkie i błyszczące. Biło bardzo żywo. Chłopak krzyczał na cały głos że nikt nie ma piękniejszego serca od niego i wszyscy mu potakiwali bowiem jego serce było idealne. Jednak w pewnym momencie jakiś strzec z tłumu krzyknął: Dlaczego twierdzisz że twoje serce jest najpiękniejsze skoro moje jest o wiele piękniejsze od twojego. Młodzieniec bardzo się zdziwił słysząc te słowa, a potem spojrzał na serce starca i się zaśmiał. Serce starca biło bardzo żywo, być może nawet żywiej od serca młodzieńca, ale było to serce poorane rozlicznymi bruzdami, serce w którym było wiele brakujących kawałków. Wiele też w nim było kawałków, które do tegoż serca nie pasowały. Było to serce brzydkie, które w żaden sposób nie mogło się równać z nieskazitelnym sercem młodzieńca. Chłopak zapytał się dlaczego starzec uważa, że jego serce jest piękniejsze, skoro wszyscy widzą, że nie jest ono nawet w części tak piękne, jak jego własne serce. Wtedy starzec rzekł, że w życiu nie zamieniłby tego serca, na serce młodzieńca. Powiedział też, aby młodzieniec spojrzał na jego serce i wskazując na blizny rzekł. Widzisz te blizny i brakujące kawałki. Nie ma ich tu dlatego, że ofiarowałem je z miłości dla wielu osób, a niesie to ryzyko bo często się zdarza, że sami ofiarowujemy uczucie dla innych , ale oni nie dają nam nic w zamian. Stąd te blizny, bo choć dałem im cześć swojego serca, oni nie dali mi nic. Jeśli natomiast spojrzysz uważnie dostrzeżesz, że wiele kawałków do mojego serca niezupełnie pasuje. Są to kawałki serca innych, które oni mi ofiarowali i które znalazły stałe miejsce w moim sercu. Dlatego moje serce jest piękniejsze od twojego. Natomiast te bruzdy, które widzisz zrobili ludzie nieczuli, ludzie, którzy mnie zranili. Wtedy młodzieniec spojrzał na starca, zrozumiał i zapłakał. Potem wziął kawałek swojego przepięknego serca i ofiarował go starcowi, a starzec zrobił to samo. Padli sobie w ramiona i rozpłakali się, po czym odeszli razem w wielkiej przyjaźni. Młodzieniec włożył część serca starca do swojego serca w miejsce brakującego kawałka który dał starcowi. Ten nowy kawałek pasował tam, choć nie idealnie, co zmąciło doskonałą harmonię serca młodzieńca. Nigdy jednak wcześniej serce młodzieńca nie było tak piękne, jak w tym momencie i młodzieniec dopiero teraz to zrozumiał

***

Pracuj tak, jakbyś nigdy nie potrzebował pieniędzy, tańcz tak jakby nikt na ciebie nie patrzył i zawsze kochaj tak jakbyś nigdy wcześniej nie kochał ●

⇒ Podróżował po pustyni pewien potężny monarcha, a w ślad za nim postępowała długa karawana przewożąca należące do niego niezliczone skrzynie złota i drogocennych kamieni. Podczas drogi jeden z wielbłądów oślepiony rozżarzonym piskiem runął z westchnieniem na kolana i więcej się już nie podniósł. Skrzynie, które dźwigał zsunęły się z jego boków na ziemię roztrzaskując się, a perły i drogocenne kamienie zmieszały się z piaskiem. Król nie zatrzymał pochodu, bowiem nie miał już więcej skrzyń, a wszystkie wielbłądy były i tak przeciążone. Z gestem wyrażającym tyleż żalu, co i wielkoduszności, zezwolił swym paziom i giermkom

Karawana na pustyni

Bruno Ferrero

pozbierać te cenne kamienie, które zdołają odszukać. Podczas, gdy poszukiwali chciwie łupu i przetrząsali mozolnie piach, król kontynuował swą podróż po pustyni. Spostrzegł jednak, że ktoś postępuje nieustannie jego śladem. Odwrócił się i zobaczył, że biegnie za nim spocony i zdyszany jeden z jego paziów. - A ty - zapytał go monarcha - nie zatrzymałeś się, by pozbierać bogactwa? Młodzieniec odpowiedział mu z radością i dumą: - Ja idę za moim królem!!!

***

A może i ty pozostajesz gdzieś na pustyni? Idź za Twoim Królem, bo w przeciwnym razie zostaniesz sam na pustyni - a wtedy bogactwa nic nie będą znaczyć! ●

Ostatnie miejsce

Bruno Ferrero

⇒ Piekło było już prawie całkiem zapełnione, a przed jego bramą oczekiwało jeszcze na wejście wiele osób. Diabeł nie miał innego rozwiązania sytuacji, jak tylko zablokować drzwi przed nowymi kandydatami.

- Pozostało tylko jedno miejsce, i jak się rozumie, może je zająć tylko ktoś z was, kto był największym grzesznikiem, powiedział. - Czy jest wśród zgromadzonych jakiś zawodowy morderca?, zapytał.

Ale nie słysząc pozytywnej odpowiedzi, zmuszony był przystąpić do egzaminowania wszystkich stojących w kolejce grzeszników. W pewnym momencie swój wzrok skierował na jednego z nich, który umknął wcześniej jego uwadze.

- A ty, co zrobiłeś?, zapytał go.

- Nic. Jestem uczciwym człowiekiem a znalazłem się tutaj jedynie przez przypadek.

- Niemożliwe. Musiałeś jednak coś zawinić.

- Tak. To prawda, powiedział zmartwiony człowiek - starałem się być zawsze jak najdalej od grzechu. Widziałem jak jedni krzywdzili drugich, ale sam nie brałem w tym udziału. Widziałem dzieci umierające z głodu i sprzedawane, a najsłabsze z nich traktowano jak śmieci. Byłem świadkiem, jak ludzie czynili sobie wzajemne świństwa i oskarżali się. Jedynie ja wolny byłem od pokus i nic nie czyniłem. Nigdy.

- Naprawdę nigdy? - zapytał z niedowierzaniem diabeł - Czy to rzeczywiście prawda, że widziałeś to wszystko na swoje własne oczy?.

- Jak najbardziej!.

- I naprawdę nic nie zrobiłeś, powtórzył jeszcze raz diabeł.

- Absolutnie nic!. Diabeł zaśmiał się ze zdziwienia:

- Wejdź, mój przyjacielu. Ostatnie wolne miejsce należy do ciebie!.

Pewien święty, przechodząc kiedyś przez miasto, spotkał dziewczynkę w podartym ubranku, który prosiła o jałmużnę. Zwrócił się wtedy do Boga: - Panie, dlaczego pozwalasz na coś takiego? Proszę Cię, zrób coś. Wieczorem w dzienniku telewizyjnym zobaczył mordujących się ludzi, oczy konających dzieci i ich biedne wycieńczone ciała. I znów zwrócił się do Boga: - Panie, zobacz ile biedy. Zrób coś!.

Nocą, święty człowiek usłyszał głos Pana, który mówił:

- Zrobiłem już coś: stworzyłem ciebie! ●

Tajemnica szczęścia

Bruno Ferrero

⇒ Pewien młodzieniec zapytał najmądrzejszego z ludzi o tajemnicę szczęścia. Mędrzec poradził młodzieńcowi, by obszedł pałac i powrócił po dwóch godzinach.

- Proszę cię jedynie o jedno - powiedział mędrzec, wręczając mu łyżeczkę, na której umieścił dwie krople oliwy. W czasie wędrówki nieś tę łyżeczkę tak, by nie wylała się oliwa.

Po dwóch godzinach młodzieniec wrócił i mędrzec zapytał go:

- Czy widziałeś wspaniale ogrody? Czy zauważyłeś piękne pergaminy?

Młodzieniec ze wstydem wyznał, że nie widział niczego. Troszczył się jedynie o to, by nie wylać kropel oliwy.

- Wróć i spójrz na cuda mego świata - powiedział mędrzec.

Młodzieniec wziął łyżeczkę i znów zaczął wędrówkę, ale tym razem obserwował wszystkie dzieła sztuki. Zobaczył też ogrody, góry i kwiaty. Powrócił do mędrca i szczegółowo zdał sprawę z tego, co widział.

- Gdzie są te dwie krople oliwy, które ci powierzyłem? - spytał mędrzec.

Spojrzawszy na łyżeczkę, chłopak zauważył, że ich nie ma.

- Oto jedyna rada, jaką mogę ci dać, powiedział mędrzec : Tajemnica szczęścia tkwi w dostrzeganiu wszystkich cudów świata, przy jednoczesnej dbałości o dwie krople oliwy na łyżeczce. ●

Wizyta

Bruno Ferrero

⇒ Codziennie w południe pewien młody człowiek zjawiał się przy drzwiach kościoła i po kilku minutach odchodził. Nosił kraciastą koszulę i podarte dżinsy, tak jak wszyscy chłopcy w jego wieku. Miał w ręku papierową torebkę z bułkami na obiad. Proboszcz, trochę nieufny zapytał go kiedyś, po co tu przychodzi. Wiadomo, że w obecnych czasach istnieją ludzie, którzy okradają również kościoły.

- Przychodzę pomodlić się - odpowiedział chłopak.

- Pomodlić się... Jak możesz modlić się tak szybko?

- Och... codziennie zjawiam się w tym kościele w południe i mówię tylko: "Jezu, przyszedł Jim", potem odchodzę. To maleńka modlitwa, ale jestem pewien, że On słucha.

W kilka dni później, w wyniku wypadku przy pracy, chłopak został przewieziony do szpitala z bardzo bolesnymi złamaniami. Umieszczono go w pokoju razem z innymi chorymi. Jego przybycie zmieniło oddział. Po kilku dniach, jego pokój stał się miejscem spotkań pacjentów z tego samego korytarza. Młodzi i starzy spotykali się przy jego łóżku, a on miał uśmiech i słowo otuchy dla każdego. Przyszedł odwiedzić go również proboszcz i w towarzystwie pielęgniarki stanął przy łóżku chłopaka.

- Powiedziano mi, że jesteś cały pokiereszowany, ale że pomimo to wszystkim dodajesz otuchy. Jak to robisz?.

- To dzięki Komuś, Kto przychodzi odwiedzić mnie w południe.

Pielęgniarka przerwała mu: Tu nikt nie przychodzi w południe...

O, tak! Przychodzi tu codziennie i stając w drzwiach mówi: "Jim, to Ja, Jezus"- i odchodzi. ●

Dla dzieci

Aby dowiedzieć się, co ze swoimi pieniędzmi zrobił sługa, który otrzymał jeden talent, wykonaj działania matematyczne. Następnie wpisz wyniki w puste koła. Rozwiązanie prześlij na adres **krecikpolarny@gmail.com**

Nagrodę za rozwiązanie z poprzedniego numeru otrzymują Maja Zagórska i Szymon Drescher Gratulujemy! Można ją odebrać 8 lipca na Mszy św. o godz. 11.00

1. Odejmij C od F. Odpowiedź wpisz na samym dole w wolne miejsce przy literze A.
2. Odejmij D od A. Odpowiedź wpisz w B.
3. Dodaj C do D. Odpowiedź wpisz w C.
4. Dodaj E do F. Odpowiedź wpisz w D.
5. Odejmij D od E. Odpowiedź wpisz w E.
6. Dodaj C, D do F. Odpowiedź wpisz w F.
7. Odejmij A od G. Odpowiedź wpisz w G.
8. Dodaj B do F. Odpowiedź wpisz w H.

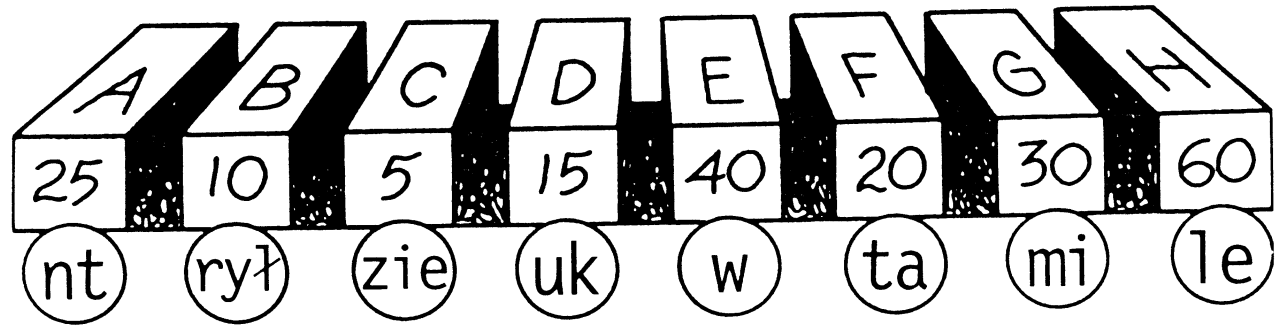

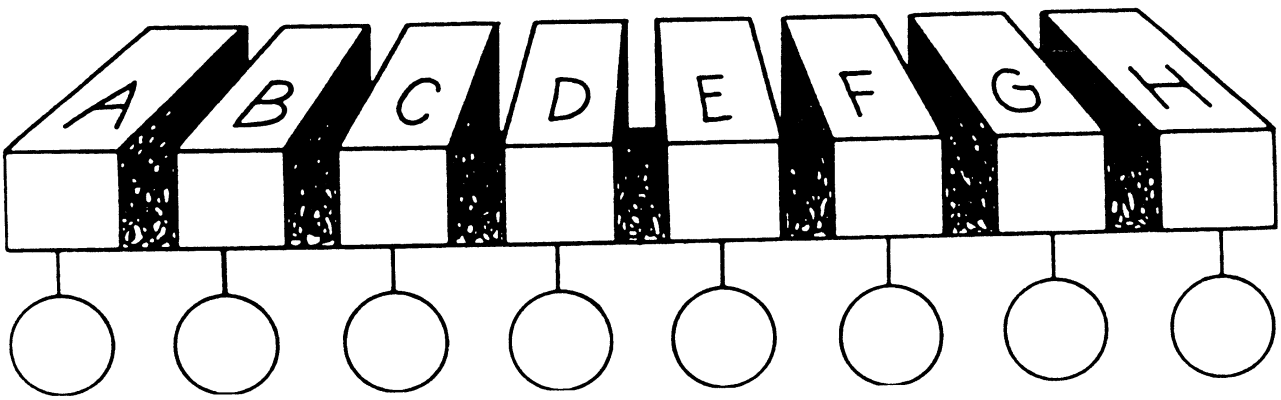

Wydawca SPES: Parafia św. Katarzyny w Jastrzębiu - Zdroju ul. Św. Katarzyny 3 **www.katarzyna.katowice.opoka.org.pl**
tel. **32 4712055** **Kontakt z redakcją:** adres mailowy: krecikpolarny@gmail.com strona: **www.spes24.pl**
Zespół redakcyjny: Ala Kaczorowska, ks. Stefan Wyleżałek ,
Zdjęcia: Teres Bąk, Bogusława Suliga, Ala Kaczorowska, ks. Piotr Uroda, Stanisław Łukasik
Numer zamknięto: 27 czerwca 2018 r. **Nakład:** 300 egzemplarzy

Święto Ministrantów

Wycieczka Dzieci Maryi i Ministrantów

Bierzmowanie

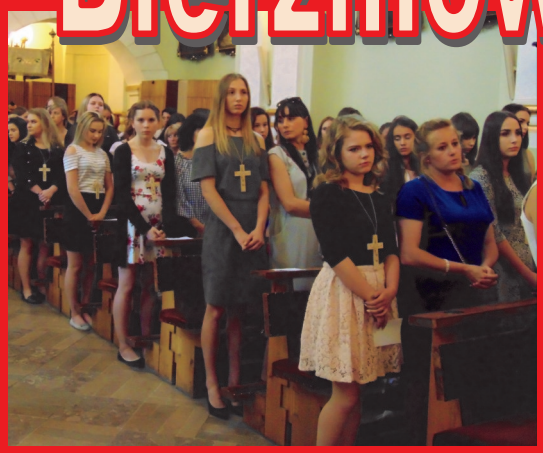

Oaza na rowerach

Młodzież u Seniorów